MIKOŁAJ RAKUSA-SUSZCZEWSKI*

Uniwersytet Warszawski

DOI: 10.26485/PS/2017/66.3/7

Kerstin Labobsson, Elżbieta Korolczuk (eds.), *Civil society revisited. Lessons from Poland*, Berghahn, New York, Oxford: Berghahn Books 2017, ss. 351.

Książka *Civil society revisited* jest ważna nie tylko dla Polaków, ale z pewnością dla wszystkich badaczy problematyki społeczeństwa obywatelskiego i ruchów społecznych tej części świata. To kolekcja interesujących tekstów z mocną tezą metodologiczną i równie silnym, demokratycznym przesłaniem, opracowana przez szwedzkie socjolożki we współpracy z jedenastoma, głównie polskimi, naukowcami. Autorzy artykułów – ogólnie rzecz biorąc – poddają krytyce dość powszechny pogląd, jakoby społeczeństwo obywatelskie było w Polsce i innych krajach postsocjalistycznych mocno niedorozwinięte, kwestionują stronniczy obraz jedynie pasywnych społeczeństw, bez kapitału społecznego i „ciał pośredniczących”, w których obywatele są źle wykształceni, nieświadomi swoich praw, pozbawieni kultury partycypacji i niezbędnych zasobów potrzebnych do aktywności społecznej.

Jasna artykulacja tych wątpliwości ma dziś szczególną wartość wobec formułowanego, zwłaszcza na Zachodzie, przekonania, że gorączka populizmu w tej części Europy ma swoje źródła właśnie w infantylności, pasywności czy autorytaryzmie *homo sovieticus*. Teza o słabym społeczeństwie obywatelskim, które musiało być budowane od podstaw, jest nieuprawomocniona i niesprawiedliwa, a wynika głównie z wadliwego ujęcia tej problematyki [Ekiert, Kubik 2017: 39–62; Giza-Poleszczuk 2017: 63–80]. Do rewizji dominującej koncepcji skłania istnienie licznych i nieudokumentowanych przejawów aktywności obywatelskiej, stowarzyszeń i kooperatyw (tzw. starego trzeciego sektora), które w enklawach wolności funkcjonowały poza bezpośrednią kuratelą totalitarnych państw. Jak przekonują redaktorki zbioru, przemawia za tym również fala ruchów społecznych

* Dr hab., adiunkt, Centrum Europejskie; e-mail: m.rakusa-suszczewski@uw.edu.pl

żywo reagujących dziś na polityczne transformacje. Gwałtowny wzrost liczby protestów i inicjatyw społecznych w ciągu ostatnich pięciu lat zmusza do przemyślenia wielu utartych wyobrażeń na ten temat [Jacobsson, Korolczuk 2017: 17].

Autorzy zbioru przekonują – nade wszystko w pierwszej części książki zatytułowanej *Civil society in contemporary Poland: Myths and realities* – że dotychczasowe konceptualizacje „społeczeństwa obywatelskiego” obejmowały niedostateczną ilość wskaźników jego siły i charakteru, a także niemal wyłącznie koncentrowały się na jego formalnym wymiarze. W efekcie badania prowadzone w tym zakresie oraz ich konkluzje wykluczały całą gamę fenomenów życia społecznego i aktywności obywatelskiej. Te ekskluzywne praktyki mają także swoje polityczne źródło i przynajmniej częściowe uzasadnienie historyczne. Otóż, po upadku komunizmu budowa społeczeństwa obywatelskiego oznaczała w istocie konieczność ukształtowania nowego, liberalnego ideału obywatelstwa, tj. pojmowanego indywidualistycznie i apolitycznie, opartego na silnej aksjologii godności, uprawnień oraz interesu własnego. Upadek komunizmu, gwałtowna transformacja w dobie politycznej niestabilności, zapotrzebowanie na nową i przewidywalną klasę ekspercką, obietnice lepszego życia i rozbudzone aspiracje stworzyły szczególną atmosferę konieczności, w której tak pojmowany ideał zawładnął publiczną wyobraźnią.

Społeczeństwo obywatelskie, a zwłaszcza cały sektor sformalizowanych organizacji pozarządowych, wraz z przestrzenią wolności ekonomicznej, stanowić miały naturalną przeciwwagę dla kruchego i potencjalnie ciągle niebezpiecznego państwa postsocjalistycznego, a nawet warunek jego przetrwania. Koncepcja ta miała zatem od początku charakter normatywny i bardzo szybko stała się synonimem jedynej sensownej alternatywy politycznego rozwoju. Jak pisze Giza-Poleszczuk: „fakt, że niemal wszyscy lamentują nad słabością społeczeństwa obywatelskiego w Polsce z pewnością zdradza liczne założenia i oczekiwania, jakie towarzyszyły procesowi formowania się jego dzisiejszego modelu, to jednak niewiele ma wspólnego z rzeczywistością” [Giza-Poleszczuk 2017: 66]¹. Życzeniowe myślenie spowodowało, że część procesów społecznych znalazła się poza orbitą zainteresowania zarówno polityków, jak i socjologów. W liberalnej praktyce oznaczało to również depolityzację i biurokratyzację przestrzeni obywatelstwa, czyli ograniczenie go jedynie do działalności nowego typu organizacji pozarządowych. Ilościowe zestawienia pozwalały na ich przejrzystą identyfikację, a zarazem stanowiły właściwie jedyny wskaźnik aktywności społeczeństwa obywatelskiego. To zaś miało pośredni wpływ na kształt ustaw o działalności

¹ Tłumaczenie cytatu: Mikołaj Rakusa-Suszczewski

publicznej, a w rezultacie transfer zasobów, z których mogły korzystać jedynie organizacje o szczególnym profilu i celach [Jezierska 2017: 105–128].

Normatywne (ideologiczne) usztywnienie pojęcia społeczeństwa obywatelskiego zastępuje w zbiorze podejście bardziej elastyczne, zorientowane na procesy i praktyki, a przez to również bardziej czułe na nieformalne, sieciowe i transakcyjne przejawy aktywności obywatelskiej. Tym samym autorki i autorzy proponują porzucić sztywne dychotomie, które wyłoniły się w dobie postsocjalistycznej transformacji, na rzecz bardziej uważnych analiz macierzystego charakteru społeczeństwa obywatelskiego, z jego specyficznymi uwarunkowaniami, różnicami i logiką [Jacobsson 2017: 81–104]. W praktyce jest to również próba włączenia do tej refleksji badań nad ruchami społecznymi oraz najnowszych teorii uwypuklających krótkotrwały charakter inicjatyw społecznych skoncentrowanych na osiągnięciu doraźnych celów. Korolczuk i Jacobsson piszą: „[...] bierzemy tu pod uwagę wszelkie formy intencjonalnych działań zbiorowych, w tym niewielkie, lokalne przedsięwzięcia nastawione na realizację praktycznych celów, w tym działania na rzecz zmian społecznych, bądź takie, które dążą do ich powstrzymania. Nasze podejście nawiązuje zatem do pracy badaczy i aktywistów, którzy podkreślają rolę inicjatyw lokalnych i nieformalnego aktywizmu w miastach i na wsi, a także krytycznie odnoszą się do wysoce wartościujących, a zarazem ograniczających sposobów rozumienia społeczeństwa obywatelskiego” [Jacobsson, Korolczuk 2017: 3]. Uwaga skupiona na społecznym aktywizmie i różnych nieformalnych inicjatywach, opisanych tu zwłaszcza w drugiej części pt. *(De)legitimization of civic activism: New actors and marginalized group*, znosi niesłusznie eksponowane różnice między aktywnością społeczeństwa obywatelskiego i logiką ruchów społecznych: rodzicielskich, macierzyńskich, lokatorskich, prekariatowych etc. [Korolczuk 2017: 129–152; Hryciuk 2017: 153–175; Polanska 2017: 176–199; Kiersztyn 2017: 200–230].

Proces redefinicji pojęcia społeczeństwa obywatelskiego w krajach postsocjalistycznych na tym się jednak nie kończy. Autorzy wnoszą o zniesienie dychotomii „prywatne – publiczne”, tak charakterystycznej dla liberalnego pojmowania społeczeństwa obywatelskiego [Jacobsson, Korolczuk 2017: 5], a także wyłączenie tej refleksji z kontekstu transformacji systemowej i coraz bardziej odległego już dziedzictwa socjalizmu. Do dziś istnieje ponadto silna i nieuzasadniona tendencja do traktowania go jako swoistej próżni, która całkowicie unicestwiła zmysł obywatelstwa. Przeczą temu liczne i znaczące inicjatywy, które przetrwały polityczną rewolucję w 1989 r. (OSP, GOPR, koła gospodyń wiejskich etc.). Dużo bardziej adekwatne jest wobec tego traktowanie współczesnego społeczeństwa obywatelskiego jako kontynuacji jego niepełnej

i z pewnością „niedoskonałej” formy z czasów socjalizmu, a nie postrzeganie go jedynie przez pryzmat nowych inicjatyw, które *ex nihilo* wyłoniły się dopiero w liberalnych demokracjach. Istnieje również potrzeba uwzględnienia dynamiki procesów globalnych związanych w szczególności z upowszechnianiem ideologii neoliberalnej, ekspansją niekontrolowanego kapitalizmu, modernizacją, procesami migracyjnymi, nacjonalizmem, a także innymi zjawiskami o charakterze globalnym. Kwestie te pojawiają się w części trzeciej książki zatytułowanej *Civil society making: Between the past and the present* [Matysiak 2017: 231–256; Elgenius 2017: 257–286; Płatek, Płucienniczak 2017: 286–313].

Podsumowując, redaktorki zbioru twierdzą, że bezkrytyczne transplantowanie pojęć i ideałów prowadzi do nazbyt prostych i uogólnionych wyobrażeń, a co gorsza do konceptualnego, a także praktycznego wykluczania oraz dyskredytowania istotnych obszarów życia społecznego i przejawów inicjatywy obywatelskiej. Było to efektem świadomej polityki, dążącej do przekształcenia sterylnego i bezwolnego społeczeństwa masowego w nowoczesną i liberalną przestrzeń aktywności autonomicznych jednostek. Polityka ta miała jednak istotne konsekwencje. W przypadku Polski wykluczone zostały rozległe obszary aktywności ruchów politycznych, w szczególności konserwatywnych i nacjonalistycznych, ruchy religijne, genderowe, a także niezliczone inicjatywy grup lokalnych i miejskich. Szczególnie znamienne było wykluczenie ze sfery zainteresowania związków zawodowych, w tym zwłaszcza ruchu NSZZ „Solidarność”, który w neoliberalnym porządku państwa przedstawiany był, co najwyżej, w kategoriach fenomenu historycznego i symbolicznego. Trudno uwierzyć, aby doświadczenie tej mobilizacji rozplynęło się w powietrzu całkowicie, bez konsekwencji. Poza obszarem badań społeczeństwa obywatelskiego znalazły się również liczne subkultury i ruchy kontrkulturowe. W tym kontekście przedłożenie bardziej inkluzyjnej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego jest nie tylko zadaniem dla socjologów, ale kwestią przyzwoitości; chodzi o wyrażenie uznania dla wysiłku obywateli, którzy działają w myśl swoich różnorodnych przekonań i wiary na rzecz dobra wspólnoty, a nie tylko na rzecz określonego projektu politycznego. Ta rehabilitacja przedkłada w badaniach interpretację nad ocenę.

Czas na wyrażenie kilku wątpliwości. *Po pierwsze*, pewne zastrzeżenia natury filozoficzno-politycznej budzić może samo pojęcie obywatelstwa, które implicite wyłania się z tomu. W szczególności pytam: czy może być ono sformułowane poza jakimkolwiek ideałem? Redakcja zbioru, w imię bardziej inkluzyjnej i równościowej teorii społeczeństwa obywatelskiego, domaga się uwzględnienia rozległego spektrum inicjatyw obywatelskich i ruchów społecznych. Teoretycznie każdy przejaw aktywności zorientowanej na szeroko rozumianą wspólnotę za-

sługuje tu na miano obywatelskiego, a tym samym powinien być uwzględniony w badaniach; każde drgnienie duszy i emocje wyrażone publicznie w języku oburzenia i proteście zaświadcza o obywatelstwie i społeczeństwie obywatelskim. A jednak kategorie te są – mimo wszystko – polityczne i z natury rzeczy wiążą się z konkretnym rozumieniem i ideałami przestrzeni publicznej. Istnieje zatem pewne ryzyko, że obiektywizacja tych pojęć może zarazem stać się ich laboratoryjną izolacją, która odbierze im ich polityczne znaczenie i doniosłość. Z całą pewnością praca ta jest nie tylko ważną ekspresją problemu badawczego, ale wyrazem samoświadomości społeczeństwa (środowiska naukowego), które dopytuje o możliwą rekonstrukcję ideału. Może należałoby też powiedzieć, że poza społeczeństwem obywatelskim istnieją po prostu inne przejawy życia społecznego.

Po drugie, pewien niedosyt pozostawia jedna z centralnych tez, jakoby to dominacja neoliberalizmu zaważyła na wykoślawionych interpretacjach badaczy społeczeństwa obywatelskiego, którzy bezkrytycznie i niejako w zbiorowej nieświadomości przyjmowali ideologiczny język zachodniej nauki. Redaktorki zbioru forsują w gruncie rzeczy tezę, że to „dziki kapitalizm” zaciążył na interpretacjach „społeczeństwa obywatelskiego” w krajach postsocjalistycznych. Jest to jednak tylko część prawdy, ponieważ ideał ten kształtował się również w myśl i wedle, skądinąd szeroko opisywanych, konsekwencji samego liberalizmu. C.B. Macpherson przedstawiał go jako kulturę „posesywnego indywidualizmu”, w której człowiek w swojej nieograniczonej wolności i prawach nic nie jest dłużny społeczeństwu [Macpherson, Cunningham 1964]. To ostatnie tworzy jedynie system ekonomicznych zależności oparty na własności i mechanizmach jej zabezpieczenia. Mówiąc wprost, mam wątpliwości, czy diagnoza dotycząca tendencyjnych uwarunkowań w rozwoju badań nad społeczeństwem obywatelskim trafia w sedno problemu i czy nie koncentruje się przypadkiem w zbyt dużym stopniu na kwestii dominacji ideologii wolnorynkowej – co znalazło swoją ilustrację m.in. w pojęciu „obywatelskiej prywaty” (ang. *civic privatism*) opisanym w cytowanym tu tekście Jacobsson – nie spychając przy tym na margines logiki praw człowieka, które ideał i fenomen społeczeństwa obywatelskiego ukształtowały w nie mniejszym stopniu. Pytanie, na które nie znajduję odpowiedzi, brzmi zatem: dlaczego logika praw człowieka jest tu poza refleksją na temat społeczeństwa obywatelskiego?

Po trzecie, intryguje mnie metanarracja tej redefinicji społeczeństwa obywatelskiego, która wnosi o uwzględnienie całej gamy radykalnych ruchów społecznych. Czy chodzi tylko o demokratyzację kategorii naukowych? Socjologia z coraz większą uwagą traktuje ruchy społeczne, zwłaszcza w ich nieformalnym

i pozainstytucjonalnym wymiarze. Dotyczy to również Polski, w której socjologia ruchów społecznych przeżywa prawdziwy renesans. Zainteresowanie żywiołami społecznymi pozwala, według mnie, nie tylko zrekonstruować pojęcie społeczeństwa obywatelskiego. W tym kierunku dostrzegam znacznie szerszą tendencję do zainteresowania społecznym radykalizmem, tj. nowoczesnymi alternatywami organizacji społecznej, które uwolnić mają z gorsetu nieświeżych już pojęć liberalizmu [Rakusa-Suszczewski 2017]. „Nowoczesność”, jak pisze Anthony Giddens, „radykalizuje się”, tj. nieustannie intensyfikuje i rozprasza relacje społeczne oraz instytucjonalne, mnoży informacje i przynosi ciągłą dywersyfikację. Siłą rzeczy, nowoczesność poddaje nieustannej korekcie istniejące konwencje – odsuwa w cień tradycje i prowadzi do różnych przejawów wykorzenienia. Zakres i tempo zmian, instytucjonalna wielowymiarowość nowoczesności i jej przypadkowość przynoszą olbrzymie szanse, ale i powszechne ryzyko. Giddens upatruje sposobu obrony przed nim w „radykalnym zaangażowaniu”, które zarazem stanowi sposób „nowego zakorzenienia” [Giddens 2008: 99]. Myślę, że intuicja ta towarzyszy również autorom tekstów opublikowanych w zbiorze *Civil society revisited*, którzy próbują życzliwiej odnieść się do radykalizmu ruchów społecznych pojmowanego jako poszukiwanie nowych form społecznej samoorganizacji.

BIBLIOGRAFIA

- Giddens Anthony.** 2008. *Konsekwencje nowoczesności*. Kraków: Eidos, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Macpherson Crawford Brough, Frank Cunningham.** 2010. *The political theory of possessive individualism. Hobbes to Locke*. Oxford: Oxford University Press.
- Rakusa-Suszczewski Mikołaj.** 2017. „Radicalism and modernity”, *Studia Universitatis Babe-Bolyai. Studia Europaea* 62(3): 151–176.

Teksty zamieszczone w recenzowanej książce *Civil society revisited. Lessons from Poland*

- Ekiert Grzegorz, Jan Kubik.** 2017. Civil society in postcommunist Europe. Poland in a comparative perspective, 39–62.
- Elgenius Gabriella.** 2017. Ethnic bonding and homing desires. The Polish diaspora and civil society making, 257–285.
- Giza-Poleszczuk Anna.** 2017. (Mis)understanding social activism in Poland, 63–80.
- Hryciuk Renata Ewa.** 2017. On the disappearing mother. Political motherhood, citizenship, and neoliberalism in Poland, 153–175.
- Jacobsson Kerstin.** 2017. Rethinking civic privatism in a postsocialist context. Individualism and personalization in Polish civil society organizations, 81–104.
- Jacobsson Kerstin, Elżbieta Korolczuk.** 2017. Introduction. Rethinking Polish civil society, 1–35.

- Jezierska Katarzyna.** 2017. Defining in/defining out. Civil society through the lens of elite NGOs, 105–126.
- Kiersztyn Anna.** 2017. Voice and insecurity. Political participation among members of the precariat, 200–228.
- Korolczuk Elżbieta.** 2017. When parents become activists. Exploring the intersection of civil society and family, 129–152.
- Matysiak Iłona.** 2017. Between tradition and modernity. The case of rural women's organizations in Poland, 231–256.
- Platek Daniel, Piotr Plucienniczak.** 2017. Mobilizing on the extreme right in Poland. Marginalization, institutionalization, and radicalization, 286–314.
- Polanska Dominika V.** 2017. Marginalizing discourses and activists' strategies in collective identity formation. The case of the Polish tenants' movement, 200–228.